KOSMOS

CZASOPISMO

POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA

(BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE DES NATURALISTES „KOPERNIK")

REDAKTOR:

PROF. JULIAN TOKARSKI

ROCZNIK XLII.

ZA ROK

1917

LWÓW.
NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA.
NA SKŁADZIE W KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SYNA.
I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.

„Wznieś się ponad marnostki ludzkie i przypatrz się życiu ze stanowiska wiecznej Przyrody. Wszak my wszyscy idziemy tą drogą, którą szły biliony przed nami, a będą szły biliony po nas. Czy o chwilkę krócej, czy dłużej zabawimy na tym przystanku, cóż to znaczy!“

Były to słowa człowieka, który w drodze swego życia osiągnął szczyt i ze szczytu tego spokojnem i nieustraszonem okiem spoglądał w twarz Wieczności.

Gdy jednak w innej chwili uprzytomnił sobie ten niezmierzony obszar Piękna, Prawdy i Wzniosłości, które życie rozsiewało wokół niego, wydarło mu się z piersi inne, przedśmiertne już powiedzenie:

„A przecież życie jest warte życia!“

I to powiedzenie zostawił dla nas jako naukę, a życie swoje jako wzór zawartej w niem głębokiej prawdy. Bo jeśli dla wszystkich, blizkich i obcych, pozostanie Smoluchowski zawsze w pamięci, jako tytan wiedzy, to dla tych, którzy mieli szczęście bliżej z nim obcować, żyć on będzie wiecznie w sercach, jako wcielenie ideału Człowieka!

II. *)

Przemówienie przewodniczącego, p. St. Sokołowskiego.

Jeżeli z pośród żywych ustępuje podeszły wiekiem człowiek, który wypełniwszy pracą dni swoje, miał czas i sposobność doprowadzić do skutku wszystkie powzięte zamiary i rozpoczęte prace, który wypełnił księgę żywota aż do ostatniej kszty, — wtedy uchylamy czoło przed nieubłaganą koniecznością i z rezygnacyą przyjmujemy zgon, jako odpoczynek po walkach i mozołach długiego żywota.

Ale gdy umiera człowiek dojrzały, w pełni sił i życia, który przez swą działalność stał się chlubą i zaszczytem polskiego narodu, na którym budowała swą nadzieję nauka nietylko polska, ale i światowa, człowiek, w którego księdze życia tyle jeszcze białych kart pozostało, — wtedy do zwykłych uczuć rezygnacyi i smutku dołącza się poczucie bolesnego zawodu i żal za niespełnionemi nadziejami.

---

*) Przemówienia wygłoszone na uroczystem posiedzeniu Pol. Tow. Przyr. im. Kopernika we Lwowie, poświęconem uczczeniu pamięci prof. M. Smoluchowskiego, dnia 11. XII. 1917.

I to uczucie góruje ponad innemi, gdy dziś wypada mi z obowiązku przewodniczącego otworzyć posiedzenie poświęcone uczczeniu pamięci prof. Maryana Smoluchowskiego. Rzadko też kiedy to uczucie żalu nad niespełnionemi nadziejami bardziej było usprawiedliwione! Wszak 46. rok życia to pełnia siły umysłowej i najwyższy szczyt pracy twórczej, a wysnuwając wnioski z działalności ś. p. M. Smoluchowskiego w ciągu Jego życia, mieliśmy prawo wiele jeszcze od Niego się spodziewać. Niestety pożegnać musieliśmy Go, a wraz z Nim pożegnać i nadzieje z Nim związane!

Żywot cały ś. p. M. Smoluchowskiego był żywotem pracy wszechstronnej i wydatnej. Urodzony w r. 1872 w Vorderbrühl koło Wiednia, uczęszczał do gimnazyum Terezyańskiego, gdzie w r. 1890 zdał maturę. Studya uniwersyteckie odbył w Wiedniu i tam w r. 1895 uzyskał promocyę „sub auspiciis Imperatoris" na doktora filozofii.

Rok 1895/6 spędza w Paryżu, pracując w laboratoryum fizyki w Sorbonnie; w półr. zimowem 1896/7 pracuje w Glasgowie pod kierownictwem Lorda Kelwina. Stamtąd udaje się do Berlina, gdzie poświęca badaniom fizycznym półr. letnie, a w jesieni 1897 powraca na uniwersytet wiedeński. Tu habilituje się jako docent, ale już po jednem półroczu przenosi się na Uniwersytet lwowski, gdzie obejmuje wykłady fizyki teoretycznej i matematyki.

W r. 1900 mianowany zostaje profesorem nadzwyczajnym fizyki teor. i członkiem kom. egzam. dla nauczycieli szkół średnich.

W roku 1901 wysyła prof. Smoluchowskiego Uniwersytet lwowski jako swego delegata na jubileusz uniw. w Glasgowie, gdzie Zmarły otrzymuje tytuł honorowego doktora tamtejszego Uniwersytetu.

Profesorem zwycz. naszego Uniwersytetu został w r. 1903, a w półr. zim. 1905/7 udał się ponownie do Anglii w podróż naukową dla studyów w dziedzinie nowych teoryi elektronowych i zjawisk radioaktywności.

W roku następnym, t. j. 1906/7 piastuje godność dziekana wydziału fil. w naszym Uniwersytecie.

Krakowska Akademia Umiejętności mianuje go w r. 1908 członkiem koresp., a w tym samym czasie spotyka go wysokie

odznaczenie ze strony Akademii Umiej. we Wiedniu, która nadaje mu nagrodę Haitingera za badania teoretyczne nad ruchami Browna.

Wreszcie nadszedł rok 1913, w którym musieliśmy się z nim rozstać, Wszechnica Jagiellońska powołuje go na katedrę fizyki jako następcę po Wróblewskim i Witkowskim, mianując go zarazem dyrektorem zakł. fizycznego.

W czerwcu 1916 r. obrany rektorem Uniwersytetu krakowskiego.

Oto krótkie suche zestawienie dat z życia tego czynnego, niezmordowanego pracownika. W ramach tych mieścił się obraz ciągłej, nieustannej działalności we wszystkich możliwych kierunkach, dość wymienić choćby tylko najważniejsze pracy tej owoce:

Od r. 1903 do 1910, 43 rozpraw naukowych, w językach: polskim, niemieckim, francuzkim i angielskim, zamieszczonych w najpoważniejszych wydawnictwach europejskich. Nie moją rzeczą oceniać wartość prac tych dla postępu wiedzy, uczyni to kto inny, więcej do tego uprawniony. Przytoczę tylko jeden wymowny fakt, świadczący, jaką wartość przywiązują zagraniczni uczeni do rozpraw ś. p. prof. Smoluchowskiego. Oto wkrótce po Jego śmierci, redaktor czasopisma „Kolloid-Chemie“, Ostwald, zgłosił się do wdowy z projektem wydania, nakładem jednej z firm drezdeńskich wszystkich dzieł Zmarłego. Ponieważ jednak Krakowska Akademia Umiej. już przedtem powzięła ten sam zamiar, zatem prof. Ostwald z żalem odstąpił od swego projektu, prosząc tylko usilnie, aby wydawnictwo mogło co rychlej znaleźć możliwie szerokie rozpowszechnienie.

Dalszym wymownym dowodem niezmordowanej działalności prof. Smoluchowskiego jest nader żywy udział, jaki brał w Zjazdach naukowych; wyliczę tu tylko kilka najważniejszych, jak Kongr. zimna w Wiedniu 1910, Zjazd przyr. w Krakowie w r. 1911, Kongres matem. w Cambridge w 1912, Zjazd przyrodników w Monasterze (Münster) w tym samym roku, Zjazd nauczycielstwa polskiego w Krakowie w r. 1917.

Udział w tych wszystkich zjazdach i zebraniach nie był jednak bierny, na każdym wygłaszał odczyty i referaty z dziedziny fizyki o wysokiej wartości naukowej. Cenionym też był

wysoko, a dowodzą tego zaproszenia nadsyłane z zagranicy, np. w r. 1910 i 1916 zaproszony został przez Tow. naukowe w Getyndze do wzięcia udziału w cyklu wykładów z zakresu teoryi kinet. i atomistyki. Wygłosił wówczas szereg referatów z obu tych dziedzin.

W Towarzystwie naszem zajmował Zmarły od czasu przybycia swego do Lwowa wybitne stanowisko, najprzód jako Członek Zarządu, a potem jako prezes w r. 1906 i 1907. Biorąc żywy i czynny udział w naszych pracach, jako prelegent i współpracownik „Kosmosu", zostawił po sobie w sercach wszystkich gorące wspomnienie, a w dziejach Towarzystwa naszego niezatarty ślad.

Zapalony miłośnik przyrody we wszystkich objawach, zamiłowany turysta, umiał łączyć szczęśliwie zamiłowanie ze ścisłą wiedzą w jedną harmonijną, piękną całość, tak jak to potrafią tylko ludzie o niezwykle wysokim poziomie ducha.

Niechajże to dzisiejsze wspomnienie będzie choć skromnym dowodem czci, jaką otaczać zawsze będziemy imię i pamięć prof. Maryana Smoluchowskiego!

Przemówienie p. K. Zakrzewskiego p. t.: O działalności naukowej ś. p. Maryana Smoluchowskiego.

Działalność naukowa ś. p. Maryana Smoluchowskiego była tak różnorodną i w rezultaty obfitą, a przytem sięgającą tak głęboko w całokształt naszego przyrodniczego poglądu na świat, iż jej poznanie i ocena wymagają poważnego i specyalnego studyum. W dzisiejszem przemówieniu studyum takiego dać nie mogę; postaram się zatem zaznajomić słuchaczy w bardzo ogólnikowym zarysie z najważniejszymi tylko z tych problematów, jakie zajmowały umysł Zmarłego.

Sięgnijmy w tym celu nieco wstecz w historyę fizyki.

Wiadomo, iż z biegiem lat wyłoniły się w niej dwa różne sposoby traktowania zjawisk. Jeden, sięgający aż do Newtonowskiego „Hypotheses non fingo", zadawalniał się naukowym opisem zjawisk, nie dążył do głębszego poznania ich treści. Odkąd poznano, iż energia gra tak ważną rolę w zjawiskach, kładł on główny nacisk na wynalezienie i sformułowanie praw rządzących przemianami jej różnych form. Stąd nazwa tego